



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

**DYREKTOR
BIURA MINISTRA**

Warszawa, dnia 27 lipca 2007 r.

BM-VI-076-33/07

**Pani Przewodnicząca
Rady Etyki Mediów
Magdalena Bajer
ul. Foksal 3/5
00-366 Warszawa**

Zwracam się z uprzejmą prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie artykułu pt. „Kto kazał zatrzymać Blidę” (Gazeta Wyborcza z dnia 6 lipca 2007 r.), autorstwa Wojciecha Czuchnowskiego.

W mojej ocenie, Redaktor Wojciech Czuchnowski przygotowując wskazany artykuł postąpił niezgodnie z zasadami etyki zawodowej, naruszając zarówno Kartę Etyczną Mediów, Dziennikarski Kodeks Obyczajowy, jak i *ustawę z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe* (Dz. U. z 1984 r., nr 5 poz. 24 ze zm.).

Szanując prawo dziennikarzy do krytyki prasowej, pragnę wyrazić nadzieję, iż Rada Etyki Mediów podzieli moje stanowisko w sprawie, wyrażając swą dezaprobatę wobec dokonanych w artykule manipulacji.

UZASADNIENIE

W artykule pt. „Kto kazał zatrzymać Blidę”, który ukazał się w Gazecie Wyborczej dnia 6 lipca 2007 r., Redaktor Wojciech Czuchnowski naruszył szereg zasad zawartych zarówno w Karcie Etyki Mediów, Dziennikarskim Kodeksie

Obyczajowym, jak i w *ustawie z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe* (Dz. U. z 1984 r., nr 5 poz. 24 ze zm.).

W wyżej wymienionym artykule naruszone zostały następujące zasady zawarte w Karcie Etycznej Mediów:

- 1) Zasada prawdy – autor napisał nieprawdę i zniekształcił fakty w taki sposób, iż powołując się na wypowiedzi zawarte w protokołach z przesłuchań prokuratorów Tomasza Balasa, Małgorzaty Kaczmarczyk-Suchan, Sebastiana Głucha i Piotra Wolnego podał informacje o faktach, które w rzeczywistości z tych protokołów nie wynikały. Należy również podkreślić, że poczynione przez Redaktora Czuchnowskiego manipulacje naruszyły *art. 6 ust. 1 oraz artykuł 12 ust 1 pkt 1 prawa prasowego*.

Przykłady:

- Redaktor Czuchnowski podał (str. 1 GW), że: „Datę zatrzymania Blidy wyznaczył nie prokurator prowadzący śledztwo, lecz kierownictwo prokuratury w Katowicach”. Tymczasem, z treści protokołu z przesłuchania prokuratora Balasa, wyraźnie wynika, że przełożeni jedynie zaproponowali termin realizacji, zostawiając ostateczną decyzję prokuratorowi prowadzącemu sprawę. Co więcej, prokurator Balas zeznał wręcz, że: „Oczywiście gdybyśmy się uparli, że nie damy rady, to by do realizacji w tym terminie nie doszło.”
- Redaktor Czuchnowski stwierdził (str 1 GW), że: „Katowiccy prokuratorzy podejmując decyzję o zatrzymaniu, nie byli jednomyślni. Balas i Kaczmarczyk – Suchan uważali, że wystarczy Blidzie doręczyć wezwanie na przesłuchanie.” Zdanie to jest nieprawdziwe, ponieważ z protokołu z przesłuchania prokuratora Głucha wynika jednoznacznie, że po dyskusji, decyzja o zatrzymaniu została podjęta jednomyślnie: „W toku jednak dyskusji argumenty, które podniosłem i

być może argumenty, które podnosił pan Wolny, przekonały prokuratora Balasa aby przyłączyć się do naszego stanowiska, tj. do tego aby zatrzymać panią Barbarę Blidę.” (str. 7 protokołu).

- Redaktor Czuchnowski sam dodał niektóre słowa do cytowanego przez siebie protokołu z przesłuchania prokuratora Balasa (str. 9 GW): „W ramach struktury prokuratorskiej nikt tych nacisków nie wywierał. Natomiast samo zainteresowanie sprawą ze strony przełożonych, ilość spotkań i rozmów, było rzeczą nadzwyczajną, niespotykaną w innych sprawach, może z wyjątkiem Orlenu. Odniosłem wrażenie, że prokurator okręgowy stara się nas kontrolować”. W tym miejscu Redaktor Czuchnowski dodał swoje własne słowa „prokurator okręgowy.” Słowa te nie padły w zeznaniu prokuratora Balasa, a Redaktor Czuchnowski w żaden sposób nie poinformował Czytelników, że sam te słowa – jako swój komentarz lub też domysł – wstawił. Sytuacja ta zresztą powtarzała się kilkakrotnie w całym artykule.
- Redaktor Czuchnowski kilkakrotnie sfalszował cytowane wypowiedzi poprzez dopisanie własnych słów, a nawet całych pytań, sugerując, że jest to dosłowne przytoczenie cytowanej wypowiedzi. Na stronie 9 GW dziennikarz cytuje pytanie, które nigdy podczas przesłuchania nie zostało postawione: „Prokurator Wolny pytany, który z szefów naciskał, by przyśpieszyć śledztwo”. W protokole z przesłuchania prokuratora Wolnego (str. 8 protokołu) pytanie brzmiało: „Kto powtarzał świadkowi od początku marca o konieczności przyśpieszenia czynności?”. Podana więc Czytelnikom informacja nie jest prawdziwa.

2) Zasada obiektywizmu – dziennikarz opisał okoliczności związane z zatrzymaniem Pani Barbary Blidy w sposób wybiórczy, prezentując jedynie te

fakty, które uzasadniały przyjętą przez Niego tezę. Dodatkowo, fakty te przedstawił w sposób nierzetelny poprzez, powołanie jedynie wyrwanych z kontekstu wypowiedzi. Autor przedstawił wyłącznie jeden punkt widzenia i nie dołożył najmniejszych starań, aby pokazać również wersję drugiej strony.

Przykład:

- Redaktor Czuchnowski, pisząc o rzekomych planach zorganizowania konferencji prasowej, poświęconej sprawie Pani Barbary Blidy napisał: „Balas zeznał też, że wieczorem przed zatrzymaniem Blidy zadzwonił do niego Jarosław Hołda, dawny kolega pracujący teraz w Prokuraturze Krajowej: „Zapytał, czy mam już napisane zarzuty. Zadałem mu pytanie, skąd wie, że pisałem zarzuty, skoro nie nadzoruje Katowic i wcześniej nie rozmawialiśmy o tej sprawie. Powiedział, że przygotowuje materiały na konferencję, która jutro ma się odbyć.” Redaktor Czuchnowskiego pominął w tym miejscu fragment zeznań pokazujący, że konferencja, jeżeli miałaby się odbyć, miała dotyczyć spraw nadzorowanych przez prokuratora Hołdę. Należy w tym miejscu podkreślić, że z zeznań wyraźnie wynika, że prokurator Hołda nie nadzorował sprawy Pani Barbary Blidy.
- 3) Zasada oddzielenia informacji od komentarza – komentarze Redaktora Czuchnowskiego, jego wnioski i przemyślenia zostały z premedytacją przemieszane z protokołami z przesłuchań w taki sposób, aby zasugerować czytelnikowi, że ma do czynienia z wnioskami samych prokuratorów.

Przykłady:

- Redaktor Czuchnowski stwierdził (str. 1 GW), że: „Znamy zeznania prokuratorów złożone w łódzkim śledztwie. Opowiadają oni, że działali pod nieustanną kontrolą przełożonych. Ponaglano ich i naciskano, by zatrzymali wszystkich podejrzewanych. Datę zatrzymania Blidy wyznaczył nie prokurator prowadzący śledztwo, lecz kierownictwo prokuratury w Katowicach.” Ten fragment jest własnym wnioskiem Redaktora Czuchnowskiego. Tymczasem podał on tę informację, jako fakt wynikający z zeznań prowadzących sprawę prokuratorów. Tym samym, Redaktor Czuchnowski naruszył oprócz zasady oddzielenia informacji od komentarza również zasadę prawdy.

Dodatkowo, pisząc artykuł „Kto kazał zatrzymać Blidę”, Redaktor Czuchnowski naruszył następujące punkty Dziennikarskiego Kodeksu Obyczajowego:

1) Pkt 1 – autor nie dochował obowiązku zapewnienia czytelnikowi prawdziwej, pełnej i bezstronnej informacji. Wręcz przeciwnie. Tekst Redaktora Czuchnowskiego jest kłamliwy, wybiórczy i stronniczy.

Przykład

- Redaktor Czuchnowski niejednokrotnie pominął istotne fragmenty zeznań, nie informując o tym Czytelników. Jako przykład wskazać należy, fragment protokołu z przesłuchania prokuratora Balasa (str. 18 protokołu w porównaniu ze str. 9 GW). W oryginalnej wersji protokołu, brzmi on następująco: „W ramach struktury prokuratorowskiej nikt tych nacisków nie wywierał. Natomiast samo zainteresowanie sprawą ze strony przełożonych, jak również ilość spotkań i merytorycznych rozmów, było taką rzeczą nadzwyczajną,

nie spotykana w innych sprawach, może za wyjątkiem Orłenu. Po raz pierwszy spotkałem się z tym, że Prokurator Okręgowy miał otworzony materiał dowodowy, analizował np. wypowiedź Barbary Kmiecik, a następnie przepisy kk. Robił to samodzielnie. Odniosłem wrażenie, że stara się nas kontrolować”. Ten fragment, w wersji przytoczonej w artykule, został pozbawiony m.in. zdania wskazującego wyraźnie, że nadzór przełożonych miał charakter merytoryczny: „Po raz pierwszy spotkałem się z tym, że Prokurator Okręgowy miał otworzony materiał dowodowy, analizował np. wypowiedź Barbary Kmiecik, a następnie przepisy kk. Robił to samodzielnie.”. O dokonanych skrótach Redaktor Czuchnowski nie poinformował Czytelników, wprowadził ich tym samym w błąd, tworząc mylne wrażenie, że zaprezentowany przez niego fragment wiernie odzwierciedla treść zeznań.

- 2) Pkt 2 – autor nie umożliwił czytelnikom poznania, zrozumienia i własnej oceny rzeczywistości. Wymowa całego artykułu, w wyniku dokonanych manipulacji, narzuca Czytelnikom jednoznacznie negatywny odbiór opisywanych okoliczności związanych z działaniami prokuratury w sprawie Pani Barbary Blidy.
- 3) Pkt 5 – Redaktor Czuchnowski przygotowując materiał prasowy nie zachował się w sposób bezstronny. W artykule nie przedstawił kontekstu omawianych informacji, jak również stanowiska „drugiej strony”. Nie zwrócił się bowiem do Ministerstwa Sprawiedliwości o zajęcie stanowiska w sprawie posiadanych informacji, o którym to zaniechaniu nie poinformował w tekście publikacji.

- 4) Pkt 6 – autor artykułu dokonał wielokrotnych manipulacji posiadanymi informacjami. Manipulacje te polegały w szczególności na ingerowaniu przez dziennikarza w treść zeznań prokuratorów oraz pomijaniu kluczowych dla sprawy stwierdzeń, na który to naganny proceder wielokrotnie wyżej wskazywałem.
- 5) Pkt 7 – wyrażone w treści artykułu komentarze i opinie autora w sposób nagminny fałszują prezentowane przez Niego fakty. W tekście artykułu brak wyraźnego zasygnalizowania odbiorcy, czy ma on do czynienia jeszcze z treścią protokołu, czy już z oceną dziennikarza.

Przykład

- W jednym z fragmentów artykułu, dziennikarz stwierdził: „Jednak z zeznań asesora Głucha (11 czerwca) wynika, że Balas również nie chciał zatrzymania Blidy”. Tymczasem w protokole z przesłuchania prokuratora Głucha, zeznający wyraźnie stwierdził: „w toku jednak dyskusji argumenty, które podniosłem i być może argumenty, które podnosił pan Wolny, przekonały prokuratora Balasa aby przyłączyć się do naszego stanowiska, to jest do tego aby zatrzymać Panią Barbarę Blidę”.
- 6) Pkt 21 – Redaktor Czuchnowski próbował wprowadzić Czytelników w błąd poprzez wyolbrzymiane sensacyjnego charakteru wydarzeń i wyraźnie zasugerowanie, że za wszystkimi działaniami prokuratorów prowadzących sprawę Pani Barbary Blidy, stał Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, Już samo zestawienie tytułu artykułu „Kto kazał zatrzymać Blidę” ze śródtytułem: „Miała być konferencja Ziobry?”, wyraźnie sugeruje, że Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wywierał naciski na prokuratorów prowadzących sprawę, co jest nieprawdą i nie znajduje

żadnego potwierdzenia w materiałach zebranych przez Redaktora Czuchnowskiego.

Słuszności wyżej postawionych tez, jak również argumentów świadczących o niegodnym zachowaniu Redaktora Czuchnowskiego, bynajmniej nie podważa fakt udostępnienia opinii publicznej treści wszystkich protokołów przez redakcję Gazety Wyborczej. Bezspornym faktem pozostaje, że redakcja ta zamieściła na swojej witrynie internetowej pełne protokoły z przesłuchań prokuratorów. Nie oznacza to jednak, że tym działaniem dopełniła obowiązków wynikających z pkt I ust. 1 i 2 Dziennikarskiego Kodeksu Obyczajowego. Wniosek taki ma uzasadnienie, jeśli brać pod uwagę wykorzystany przez redakcję środek przekazu i czas publikacji protokołów. Zamieszczenie protokołów w Internecie nie umożliwiło bowiem, każdej z zainteresowanych osób zapoznanie się z ich treścią, gdyż dostęp do Internetu wciąż dla wielu osób pozostaje utrudniony. Jeśli chodzi o czas publikacji protokołów przez redakcję Gazety Wyborczej, to należy podkreślić, że pierwszy z protokołów został udostępniony, w dniu publikacji artykułu, dopiero o godzinie 12:00, kolejne zaś były zamieszczane sukcesywnie, przez cały dzień.

Analiza wskazanych okoliczności ukazuje rzeczywiste intencje dziennikarzy Gazety Wyborczej. Ich postępowanie, obliczone na stworzenie pozorów rzetelnego i etycznego, w istocie miało na celu skłonienie Czytelników do poprzestania na lekturze artykułu w Gazecie Wyborczej, bez jego dalszej weryfikacji z treścią protokołów. Warto w tym miejscu podkreślić, że redakcja Gazety Wyborczej w żaden sposób nie ułatwiła Czytelnikom zapoznania się z treścią protokołów. Mogła to uczynić na przykład poprzez wyróżnienie tych fragmentów protokołów, o których mowa w treści artykułu.

Wskazane wyżej przykłady świadczące o nagannej postawie Redaktora Czuchnowskiego uzasadniają, w moim przekonaniu, niniejszą prośbę o zajęcie stanowiska przez Radę Etyki Mediów. Pragnę wyrazić przekonanie, że opinia Rady Etyki Mediów w tej sprawie, jako organu cieszącego się olbrzymim autorytetem w

środowisku dziennikarskim, będzie wyrazem troski o urzeczywistnianie prawa opinii publicznej do rzetelnej informacji i przyczyni się do wyeliminowania w przyszłości zachowań nieetycznych.

Jednocześnie w załączeniu, uprzejmie przedstawiam dodatkowe przykłady, dokonanych przez Redaktora Czuchnowskiego w artykule pt. „Kto kazał zatrzymać Bliedę” manipulacji treścią zeznań złożonych przez prokuratorów.

Dodatkowe przykłady dokonanych przez Redaktora Czuchnowskiego w artykule pt. „Kto kazał zatrzymać Blidę” manipulacji treścią zeznań złożonych przez prokuratorów:

Przykład 1:

Wersja Gazety Wyborczej:

„Do mojego pokoju przyszedł prok. Wójcik [Marek, zastępca prokuratora okręgowego]. Wyraził to takimi słowami: prok. Okręgowy Krzysztof Błach chciałby, aby ta realizacja miała miejsce 24 lub 25 kwietnia. Rzeczą, która człowieka dotknęła, jest fakt że ktoś przychodzi i proponuje termin”. (str. 1)

„Termin nie był wynikiem naszej inicjatywy. W tygodniu poprzedzającym ten, w którym nastąpiła realizacja [zatrzymania], do mojego pokoju przyszedł prok. Wójcik [Marek, naczelnik wydziału śledczego], zwołałem pozostałych referentów sprawy na jego życzenie i wyraził to takimi słowami: prok. okręgowy Krzysztof Błach chciałby, aby ta realizacja miała miejsce 24 lub 25 kwietnia. (...) Jedyną rzeczą, która gdzieś tam człowieka dotknęła, jest fakt, że ktoś przychodzi i proponuje termin”. str. 9

Fragment protokołu z przesłuchania świadka Tomasza Balasa z dnia 19 czerwca 2007 r.

„Jeżeli chodzi o termin całej realizacji, to termin nie był wynikiem inicjatywy referentów. Z terminem było tak, że bodajże w tygodniu poprzedzającym ten w którym nastąpiła realizacja do mojego pokoju przyszedł prokurator Wójcik, ja zwołałem pozostałych referentów sprawy na jego życzenie, i wyraził to takimi słowami: prokurator Krzysztof Błach, Prokurator Okręgowy, chciałby aby ta

realizacja miała miejsce 24 lub 25 kwietnia. No i zadał pytanie co my na to. Ja powiedziałem, że możemy się dostosować do tego terminu. Zwróciłem uwagę panu Wójcikowi, że nie mamy jeszcze odpowiedzi z Ministerstwa Gospodarki, i jeżeli taka odpowiedź będzie i będzie z nich wynikać, że spółki węglowe dysponowały środkami publicznymi, to nie widzę przeszkód żeby zrealizować w tym czasie zatrzymanie. Tym bardziej, że w sprawie było czterech referentów. Pozostałe osoby też nie miały żadnych wątpliwości. Natomiast nie wiem na ile wynikało to z mojego stanowiska jako prokuratora który od kilku lat pracuje w Wydziale Śledczym, a na ile było to ich przekonanie. Ja zdawałem sobie sprawę, że moimi wypowiedziami mogę coś sugerować. Nie chciałem tego robić. Zawsze byłem szczerzy, otwarty do bólu. Zwracałem uwagę, że to oni podejmują decyzje i że ta decyzja ma być samodzielna. Natomiast jedyną rzeczą która gdzieś tam człowieka dotknęła jest fakt, że ktoś przychodzi i proponuje termin. Z jednej strony jest prawem przełożonego zaproponować określoną rzecz, natomiast uważam, że to prokuratorzy referenci powinni decydować o terminie. Oczywiście gdybyśmy się uparli, że nie damy rady, to by do realizacji w tym terminie nie doszło”. str. 17

Na czerwono – fragmenty zostały pominięte w GW bez poinformowania o tym fakcie czytelników.

Kursywa i podkreślenie – fragmenty, o pominięciu których redaktor poinformował

Pominięte, czasem bez poinformowania o tym fakcie czytelników, fragmenty protokołu ewidentnie pokazują, że decyzja o terminie realizacji sprawy została podjęta przez samych prowadzących sprawę prokuratorów. Niestety, Redaktor Czuchnowski zdecydował się na ich pominięcie, aby móc napisać, że termin ów był narzucony przez przełożonych.

Przykład 2:

Wersja Gazety Wyborczej:

„Tą wątpliwością podzieliłem się ze swoimi przełożonymi, którzy zwrócili mi uwagę, że przede wszystkim jestem prawnikiem i mam postępować tak, jak to wynika z przepisów. Mój dylemat był dylematem pozaprawnym, był to moment zawahania.” str. 9

Fragment protokołu z przesłuchania świadka Tomasza Balasa z dnia 19 czerwca 2007 r.

„**Nawet** tą wątpliwością podzieliłem się ze swoimi przełożonymi, którzy **rozumiejąc, że istnieje taka obawa** zwrócili mi uwagę **na jedną rzecz**, że przede wszystkim jestem prawnikiem i mam postępować tak jak **to** wynika z przepisów **a nie z uwagi na to, co zostanie później powiedziane. Po drugie powiedzieli mi, że kierując się takimi kryteriami prokurator byłby całkowicie ubezwłasnowolniony i nie mógłby dokonywać czynności procesowych tego typu w stosunku do tych osób, które są publicznie znane, bądź pełnią eksponowane funkcje. Mój dylemat był dylematem pozaprawnym. Był to moment zawahania. Jedyną osobą z naszego grona, która nie chciała zatrzymywać pani Barbary Blidy była Małgosia Kaczmarczyk-Suchan, która można powiedzieć generalnie przestraszyła się reakcji opinii publicznej na zatrzymanie Blidowej”**. str. 7

Na czerwono – fragmenty zostały pominięte w GW bez poinformowania o tym fakcie czytelników

W tym miejscu Redaktor Czuchnowski ponownie pominął te fragmenty zeznań, które nie pasowały do postawionej wcześniej tezy. Dodatkowo nie poinformował czytelników o dokonanych skrótach, tworząc rozmyślnie mylne wrażenie, że na prowadzących sprawę prokuratorów wywierano naciski, że naciski te miały

charakter polityczny, a najważniejsze decyzje były podejmowane ponad ich głowami.

Przykład 3:

Wersja Gazety Wyborczej:

„Okolo tygodnia-dwóch przed realizacją pojawiła się plotka, że może pojawić się na Śląsku sam minister Ziobro właśnie w tej sprawie” – zeznaje prokurator Balas *pytany, dlaczego przelożonym zależało na tym właśnie terminie zatrzymania*”. str. 9

Kursywa – dopisany przez Redaktora Czuchnowskiego, nieistniejący fragment

Fragment protokołu przesłuchania świadka Tomasza Balasa z dnia 19 czerwca 2007 r.

„Okolo tygodnia, dwóch przed realizacją pojawiła się plotka, że może pojawić się na Śląsku sam Minister Ziobro właśnie w tej sprawie. **Nie znam wiarygodności tej informacji i nie pamiętam od kogo ją uzyskałem. Tego samego dnia Wydział VI Prokuratury Okręgowej również dokonywał realizacji w ramach swojego śledztwa dot. nieprawidłowości w sektorze górniczym i nie mogę wykluczyć, że Tomek Tadla uzgadniał z Wydziałem VI pewne elementy informacji na temat tamtego śledztwa.**

To wszystko co mam do zeznania”. str. 9 i 10

„Na stronie 19 jest mowa o konferencji którą miał przeprowadzić Minister Ziobro na Śląsku. To jest informacja niesprawdzona i nie wiem czy do takiej konferencji miało dojść”. str. 34

Na czerwono – fragmenty, które zostały pominięte w GW, bez poinformowania o tym fakcie czytelników

Ponownie Redaktor Czuchnowski pomija te informacje, które przeczą przyjętej przez Niego tezie. Raz jeszcze dziennikarz Gazety Wyborczej sam dopisuje własne słowa do protokołu przesłuchań. Na szczególne oburzenie zasługuje fakt, że pytanie wstawione przez dziennikarza Gazety Wyborczej nigdy nie padło, a świadek wypowiadał te słowa w fazie tzw. „swobodnej wypowiedzi”, kiedy to przedstawiał to, co mu wiadomo o sprawie. Ta faza przesłuchania charakteryzuje się tym, że żadne pytania nie są świadkowi zadawane.